Koci Miatk

Magazyn o kotach i nie tylko

Nr 22 09/2025

ZWIERZOGRÓD WOLONTARIAT CIESZYN

www.cieszynskizwierzogrod.pl

Życie Zwierzogrodu

Kocie zmysłu Kot Manx

@CieszyńskiZwierzogród

FUNDACJA
CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

Fundacja Cieszyński Zwierzogród
ul. Katowicka 157, 43-400 Cieszyn
KRS 0000936951
NIP: 5482740754
REGON: 520613355
Nr konta: 69 1600 1462 1808 9411 6000 0001

Redaktor naczelna
Ania Wnuk
Redaktor prowadząca
Ola Jakubowska
Zespół redakcyjny
Estera Marczyk
Sonia Romanowska
Sabina Urbaniak

KOCI MIAŁK
GŁOS KOTÓW CIESZYŃSKICH

Opracowanie graficzne i skład
Ola Jakubowska
Projekt okładki
Ania Wnuk
Logo
@Twórczy Byk
Druk
Drukarnia Offsetdruk i media sp. z o.o.

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW Narodowy Instytut Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Korpusu Solidarności – Rządowego Programu Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Systematycznego na lata 2018–2030

Rządowy Program Wspierania i Rozwoju Wolontariatu Systematycznego na lata 2018–2030
Korpus Solidarności

Drodzy Czytelnicy,

W tym numerze zapraszamy Was do świata kocich zmysłów – fascynującego, subtelnego i pełnego tajemnic. Dowiecie się, jak koty widzą, słyszą, czują i smakują świat, który dla nas często jest oczywisty, a dla nich – pełen niuansów. Zrozumienie ich natury to klucz do lepszej opieki, głębszej relacji i większego wzajemnego szacunku. Przedstawiamy także rasę Manx – koty bez ogona, ale z ogromnym sercem. Ich historia, charakter i potrzeby zdrowotne pokazują, że różnorodność w świecie zwierząt to nie tylko kwestia wyglądu, ale też głębokiej więzi z człowiekiem. Nie zabraknie też relacji z życia naszych podopiecznych – tych, które czekają na nowe domy, oraz tych co znalazły już swoje miejsce na ziemi. A na deser – relacja z Festiwalu Kociej Szajki w Cieszynie! To wydarzenie, to było coś wspaniałego!

Na zakończenie, pozwólcie, że podzielę się z Wami cytatem, który idealnie oddaje ducha tego numeru.

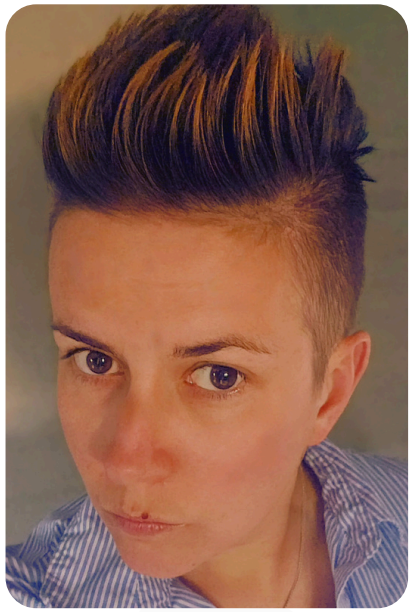

Redaktor naczelna

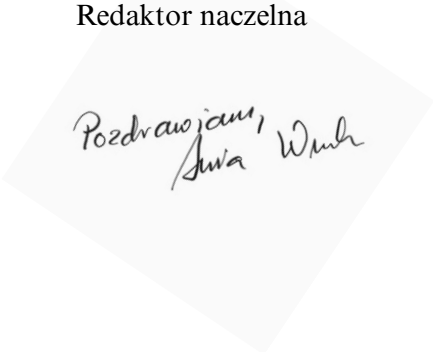

„W życiu nie chodzi o to, by mieć wszystko, ale by mieć kogoś, kto mruczy obok.”
— autor nieznany

Sonia

Płeć: Kotka
Wiek: 1 rok
Umaszczenie: Szare pręgowane
Sierść: Krótka
Rasa: Europejski
Sterylizacja/Kastracja: Tak
Test na FeLV: Ujemny
Test na FIV: Ujemny
Status: Gotowy do adopcji
Miejsce pobytu: Kociogród

Jestem młodą i miziastą koteczką, choć teraz jeszcze trochę się stresuję. Mam nadzieję, że wkrótce mi to przejdzie i pokażę wtedy pełnię swoich możliwości. To tyle może o moim wnętrzu, a teraz jeszcze coś o moim wyglądzie. Nieskromnie powiem, że jestem piękną kocicą o cudownym, tygryskowym futerku. A moim znakiem rozpoznawczym są ogromne uszy ? Wypatrujcie ich w Kociogrodzie koniecznie ?🐾🖤🐾

DOM POSZUKIWANY

Jasiu

Płeć: Kocur
Wiek: 5 lat
Umaszczenie: Szare pręgowane z białym
Sierść: Krótka
Rasa: Europejski
Sterylizacja/Kastracja: Tak
Test na FeLV: Ujemny
Test na FIV: Ujemny
Status: Gotowy do adopcji
Miejsce pobytu: Kociogród

Jestem miłym, ładnym i baaaaaardzo kontaktowym kotem. Uwielbiam gadać. Ciotki mówią o mnie - Jasiu gaduła. Tak więc nikt nie będzie czuł się przy mnie samotnie. Poza tym mam piękny biały żabot i białe skarpetki. Ot, przystojniak ze mnie niezły i tyle. Nic tylko adoptować, rozpieszczać i kochać !

POZDROWIENIA Z NOWEGO DOMU

Rozmruczane pozdrowienia ze swojego domku przesyła Szprotka 😍 Jak sami widzicie jest cudownie, jestem zaopiekowana, nakarmiona i szczęśliwa. Mam kocie towarzystwo i wspaniałych opiekunów 😍 Mam mnóstwo zabawek i prywatne legowiska 😍 Trzymam wszystkie pazurki za takie domy dla moich koleżanek i kolegów z Kociarni 😍

Kociogród

Hejka, tu Wasza Biedronka 😄🐈🐞 Jestem bardzo szczęśliwa w swoim domku. Czasami pilnuję wszystkich swoich zabawek a czasami pilnuję mojego opiekuna. Chodzę za nim i nie odstępuję go ani krok 😍 Tak mi tu dobrze 😍 Buziaczki, całuski, kłaczki, paaaaaa 🐞🐈😍

Kociogród

Cześć to ja Canva! 😈
To będą szybkie pozdrowienia bo nie mam czasu, jestem na spacerze! Wzięła mnie para z „Gen Z", także wyobraźcie sobie jakie mam życie - matka świata beze mnie nie widzi, ojciec pyta tylko gdzie ten „cygan", bo wiecie jak mnie wzięli to w pierwszą noc prawie zerwałam mamie z szyi złoty naszyjnik 😹 W domu mam jeszcze dwójkę starszego rodzeństwa. Streszczając się już, karma jest, woda jest, żwirek jest i najważniejsze trytytki są! (Moja ulubiona zabawka, proszę się nie śmiać! 😡)
Ps. Jeden z moich prawdziwych braci Piksel, czeka jeszcze na swoich człowieków, bierzecie go!

Kociogród

ŚWIAT WIDZIANY OCZAMI KOTA – ZMYSŁY, KTÓRE DEFINIUJĄ JEGO NATURĘ

Koty to zwierzęta o niezwykle rozwiniętych zmysłach, które pozwalają im funkcjonować jako doskonali łowcy, ale też jako wrażliwi obserwatorzy otoczenia. Ich percepcja świata znacząco różni się od ludzkiej – zarówno pod względem zakresu odbieranych bodźców, jak i sposobu ich interpretacji. Zrozumienie kocich zmysłów jest kluczowe dla opiekunów, behawiorystów i lekarzy weterynarii, ponieważ wpływa na dobrostan zwierzęcia, jego zachowanie oraz reakcje na stres.

Wzrok – mistrzowie półmroku

Kocie oczy są przystosowane do widzenia przy słabym oświetleniu. Dzięki dużej liczbie pręcików w siatkówce oraz obecności błony odblaskowej (tapetum lucidum), koty widzą w nocy nawet sześciokrotnie lepiej niż człowiek. Ich kąt widzenia wynosi około 200°, co daje im szersze pole obserwacji niż ludziom. Choć ostrość widzenia jest mniejsza – koty dobrze widzą na odległość około 6 metrów – ich wzrok jest niezwykle czuły na ruch, co czyni je doskonałymi łowcami. Koty widzą kolory, ale w ograniczonym zakresie – najlepiej rozpoznają odcienie niebieskiego i zielonego, natomiast czerwony jest dla nich trudny do odróżnienia. Istnieją też badania sugerujące, że koty mogą widzieć pewne spektrum promieniowania ultrafioletowego.

Słuch – precyzyjny radar

Zmysł słuchu u kotów jest jednym z najlepiej rozwiniętych. Koty potrafią usłyszeć dźwięki o częstotliwości do 64 kHz – znacznie wyższej niż ludzie (do 20 kHz) czy psy (do 40 kHz). Dzięki ponad 30 mięśniom kontrolującym ruchy małżowin usznych, koty mogą niezależnie obracać każde ucho o 180°, co pozwala im precyzyjnie lokalizować źródło dźwięku z dokładnością do kilku centymetrów.

Taka zdolność jest nieoceniona podczas polowania, ale może też powodować nadwrażliwość na hałas – nagłe dźwięki, głośni goście czy odgłosy w lecznicy weterynaryjnej mogą wywołać u kota silny stres.

Węch – subtelna komunikacja

Koty mają od 5 do 40 razy więcej komórek węchowych niż człowiek, co czyni ich nos niezwykle czułym narzędziem do odbierania zapachów. Węch odgrywa kluczową rolę w komunikacji między kotami – zapach stresu, feromonów czy oznaczeń terytorialnych wpływa na ich zachowanie. Koty posiadają również narząd Jacobsona (narząd lemieszowo-nosowy), który umożliwia im „smakowanie zapachów" – szczególnie feromonów. To dlatego koty czasem unoszą górną wargę i robią charakterystyczną minę po intensywnym powąchaniu czegoś. Wrażliwość na zapachy sprawia, że koty znaczą teren nie tylko moczem, ale też poprzez ocieranie się czy drapanie – nie złośliwie, lecz w celu „oswojenia" stresującego zapachu.

Dotyk – wibrysy jako system ostrzegawczy

Zmysł dotyku u kotów jest silnie rozwinięty, szczególnie dzięki wibrysom – specjalnym włosom czuciowym, które znajdują się na pyszczku, nad oczami, na łapach i w okolicach nadgarstków. Wibrysy są grubsze i głębiej osadzone niż zwykłe włosy, a ich połączenie z układem nerwowym pozwala kotu odbierać subtelne zmiany w ruchu powietrza. Dzięki nim koty potrafią poruszać się w ciemności, oceniać odległości i unikać przeszkód. Wrażliwość wibrysów sprawia, że niektóre koty unikają wąskich misek, których krawędzie dotykają ich wąsów – może to powodować dyskomfort, a nawet stres.

Smak – wybredność z uzasadnieniem

Zmysł smaku u kotów jest znacznie mniej rozwinięty niż u ludzi, co wynika z ich ewolucyjnego przystosowania do diety mięsożernej. Koty posiadają około 470 kubków smakowych – dla porównania, człowiek ma ich ponad 9 tysięcy. Co ciekawe, koty nie odczuwają smaku słodkiego, ponieważ brakuje im funkcjonalnego receptora TAS1R2, odpowiedzialnego za rozpoznawanie cukrów. To efekt ewolucji – jako bezwzględni mięsożercy, koty nie potrzebowały zdolności rozpoznawania słodyczy, które nie występują w ich naturalnej diecie. Najlepiej rozwinięte są u nich receptory smaku kwaśnego, gorzkiego i słonego, co pozwala im wykrywać zepsute lub toksyczne substancje. Smak kwaśny może sygnalizować fermentację, a gorzki – obecność alkaloidów, które są często trujące. Smak słony jest dla kota istotny w kontekście równowagi elektrolitowej, ale nie jest tak intensywnie odbierany jak u ludzi.

W praktyce oznacza to, że koty są wybredne nie tylko z powodu smaku, ale przede wszystkim ze względu na zapach. Węch odgrywa dominującą rolę w ocenie atrakcyjności pokarmu. Jeśli karma jest zwietrzała, zbyt zimna lub pachnie nieatrakcyjnie, kot może ją całkowicie zignorować – nawet jeśli jest smakowo odpowiednia

Propriocepcja – szósty zmysł równowagi

Propriocepcja, nazywana często „szóstym zmysłem", to zdolność organizmu do postrzegania pozycji i ruchu własnego ciała w przestrzeni. U kotów ten zmysł jest wyjątkowo rozwinięty i odpowiada za ich legendarną zręczność, zdolność do balansowania na wąskich powierzchniach oraz słynne „spadanie na cztery łapy".

Za propriocepcję odpowiadają receptory znajdujące się w mięśniach, ścięgnach, stawach oraz w uchu wewnętrznym (błędnik). Dzięki nim koty potrafią błyskawicznie analizować pozycję swojego ciała i dostosowywać ją do warunków otoczenia. Gdy kot spada z wysokości, jego ciało automatycznie uruchamia tzw. odruch prostowania – głowa obraca się jako pierwsza, a za nią tułów i kończyny, co pozwala na bezpieczne lądowanie. Propriocepcja jest również kluczowa w codziennym funkcjonowaniu kota – pozwala mu ocenić odległość do półki, precyzyjnie skoczyć, wylądować i poruszać się z gracją. Propriocepcja to zmysł, który działa w tle, ale jest fundamentem kociej elegancji, sprawności i bezpieczeństwa.

Tekst: AW

KOT MANX

Kot rasy Manx to jedna z najbardziej charakterystycznych i rozpoznawalnych ras na świecie, głównie dzięki swojej unikalnej cechie – braku ogona.

Pochodzenie tej rasy wiąże się z malowniczą Wyspą Man, położoną na Morzu Irlandzkim między Wielką Brytanią a Irlandią. To właśnie tam, w wyniku naturalnej mutacji genetycznej, pojawiły się koty pozbawione ogona, które z czasem stały się symbolem wyspy. Choć legenda głosi, że ostatni kot wskakujący na Arkę Noego stracił ogon przez zamykające się drzwi, nauka tłumaczy to zjawisko jako efekt dziedziczenia genu dominującego, który wpływa na rozwój kręgosłupa.

Manx to koty średniej wielkości, o krępej sylwetce, mocnych łapach i zaokrąglonym ciele. Ich tylne kończyny są wyraźnie dłuższe niż przednie, co nadaje im charakterystyczny sposób poruszania się – przypominający królicze podskoki. Choć najbardziej znane są osobniki całkowicie bez ogona (tzw. „rumpy"), w rzeczywistości występują różne warianty: „rumpy riser" z niewielką wypustką, „stumpy" z krótkim ogonkiem oraz „longy" z pełnym ogonem, który jednak nie jest uznawany na wystawach. Kotki rasy Manx ważą około 3,5 kg, samce średnio 5,5 kg. Krótka sierść pozbawionych ogonów kotów posiada dwie warstwy – wierzchnia jest błyszcząca i nieco dłuższa od gęstego podszerstka.

Umaszczenie Manxów jest bardzo zróżnicowane – można spotkać koty jednolite, pręgowane, szylkretowe, dwukolorowe, a także z bardziej nietypowymi wzorami. Ich sierść występuje w dwóch odmianach: krótkowłosej oraz długowłosej, znanej jako Cymric. Charakter Manxów czyni je doskonałymi towarzyszami. Są inteligentne, lojalne i bardzo przywiązują się do swoich opiekunów. Często wybierają jedną osobę jako „swoją", okazując jej szczególne zainteresowanie i czułość. Choć są to koty towarzyskie, nie są nachalne – lubią być blisko, ale niekoniecznie na kolanach. Cechuje je wysoka aktywność i ciekawość świata. Uwielbiają zabawy, wspinaczkę i eksplorowanie otoczenia. Dzięki swojej budowie są doskonałymi skoczkami, a ich ruchy są pełne gracji i energii. Manx dobrze dogaduje się z dziećmi oraz innymi zwierzętami, co czyni go idealnym kotem rodzinnym.

Pielęgnacja Manxa nie jest szczególnie wymagająca, ale warto pamiętać o kilku istotnych kwestiach. Sierść – zarówno krótka, jak i długa – wymaga regularnego szczotkowania, najlepiej raz lub dwa razy w tygodniu, aby zapobiec kołtunieniu i nadmiernemu linieniu. Ważnym aspektem jest zdrowie – mutacja odpowiedzialna za brak ogona może prowadzić do problemów neurologicznych, znanych jako „Manx syndrome". Manx Syndrome to poważne schorzenie genetyczne, które może występować u kotów rasy Manx, szczególnie u tych całkowicie pozbawionych ogona. Jest ono bezpośrednio związane z mutacją genetyczną odpowiedzialną za brak ogona – mutacją M – która wpływa nie tylko na wygląd zewnętrzny, ale również na rozwój kręgosłupa i rdzenia kręgowego. W wyniku tej mutacji może dojść do deformacji końcowej części kręgosłupa, co prowadzi do szeregu zaburzeń neurologicznych i fizjologicznych. Objawy Manx Syndrome pojawiają się zazwyczaj u kociąt w wieku kilku tygodni, kiedy zaczynają się poruszać i rozwijać. Do najczęstszych symptomów należą problemy z poruszaniem się – chwiejny lub „skaczący" chód, osłabienie tylnych kończyn, a w cięższych przypadkach nawet ich paraliż.

Dlatego decydując się na kota rasy Manx tak istotne jest wybieranie kotów z odpowiedzialnych hodowli, które eliminują ryzyko wystąpienia tej choroby poprzez staranną selekcję genetyczną. Manx potrzebuje również odpowiedniej dawki ruchu i stymulacji – warto zapewnić mu drapaki, półki do wspinania oraz różnorodne zabawki. Dieta powinna być zbilansowana, bogata w białko i dostosowana do wieku oraz poziomu aktywności kota. Podsumowując, kot Manx to niezwykła rasa, która zachwyca nie tylko swoim wyglądem, ale przede wszystkim charakterem. Jest to kot pełen energii, inteligencji i oddania, który potrafi stworzyć silną więź z człowiekiem. Choć wymaga nieco uwagi w kwestii zdrowia, odpowiednia opieka sprawia, że Manx może być wspaniałym i wiernym towarzyszem przez wiele lat. Dla osób szukających kota wyjątkowego, aktywnego i rodzinnego – Manx będzie idealnym wyborem.

Tekst: AW

Z ŻYCIA ZWIERZOGRODU

🐾 Wieczór Filmowy z Kłaczkiem – zaproszenie na pokaz filmu „FLOW" z kocimi gośćmi specjalnymi 🐾 „Kocia Szajka Fest" – czyli jak moje ludzkie stado podbiło Cieszyn

Miau! Nazywam się Drapella, jestem rezydentką Kociarni Cieszyńskiego Zwierzogrodu. Na co dzień zajmuję się obserwacją ludzi, testowaniem kocyków i oceną jakości głaskania. Ale dziś opowiem Wam o czymś wyjątkowym — o kocim kinie oraz festiwalu, który sprawił, że Cieszyn zamruczał jednym głosem.

🎬 Wieczór Filmowy z Kłaczkiem – zaproszenie na pokaz filmu „FLOW" z kocimi gośćmi specjalnymi

W imieniu Fundacja Cieszyński Zwierzogród oraz Krytyki Politycznej mam zaszczyt zaprosić wszystkich miłośników kotów i dobrego kina na niezwykłe wydarzenie, czyli pokaz oscarowego filmu „FLOW"

😸 Goście specjalni: koty z Kociogrodu

To nie będzie zwykły seans. Na sali obecne będą również koty, które na co dzień mieszkają w Kociarni Fundacji. Czy może być coś lepszego niż seans filmowy z kotem na kolanach?

🎥 O filmie „FLOW"

Kot zazwyczaj chadza własnymi ścieżkami. Tu futrzasty czworonóg musi jednak połączyć siły z innymi zwierzętami, żeby wraz z nimi przetrwać na pokładzie drewnianej łodzi wielką powódź. Zwierzę wskakuje na zniszczoną żaglówkę, rozpoczynając wielki rejs. Na jej pokładzie dochodzi do międzygatunkowego spotkania. Każdy rozbitek jest inny: labradora roznosi energia, lemur głównie gromadzi rzeczy, a kapibara – jak to kapibara! – spędza czas na wypoczynku. Aby stawić czoła zagrożeniu, bohaterowie będą musieli nauczyć się współpracować i rozumieć swoje potrzeby.

🧶 Dlaczego warto przyjść?

Wieczór filmowy z kłaczkiem to znakomita okazja by obejrzeć świetny film, w znakomitym towarzystwie i przy okazji mieć szansę spędzić czas z kotami, pobawić się z Nami pogłaskać za uchem, a może zakochać się w którymś po uszy i wypełnić ankietę przedadopcyjną. Jednym słowem, nie może cię zabraknąć!!!

W ostatni weekend sierpnia moje ludzkie stado — czyli wolontariusze z Fundacji — ruszyło na Kocia Szajka Fest. To był pierwszy taki festiwal w Cieszynie, poświęcony kotom, książkom i kreatywności. I wiecie co? Było tam wszystko, co mruczące serce może sobie wymarzyć.

🎨 **Łapki w farbie, ogony w ruchu**

W ramach Festiwalu odbywały się warsztaty: malowanie łapkami z kotem Precelkiem, filcowanie myszek, a nawet robienie kocich masek weneckich z brokatem i piórkami. Moje ludzkie stado malowało twarze i kamyki, pomagało dzieciom, rozdawało uśmiechy i pilnowało, aby wszyscy dobrze się bawili.

🧘 **Kocia joga i quizy przy kakao**

Była też kocia joga z Lolą — nie wiem, kim jest Lola, ale jeśli potrafi się rozciągać jak ja, to szacunek. W kawiarni Presso odbył się kocioszajkowy quiz, gdzie ludzie rywalizowali o nagrody, popijając „kottoczino" i kakao. Nasi wolontariusze byli tam, oczywiście — rozpoznaję ich po tym, że zawsze mają w kieszeni smakołyki.

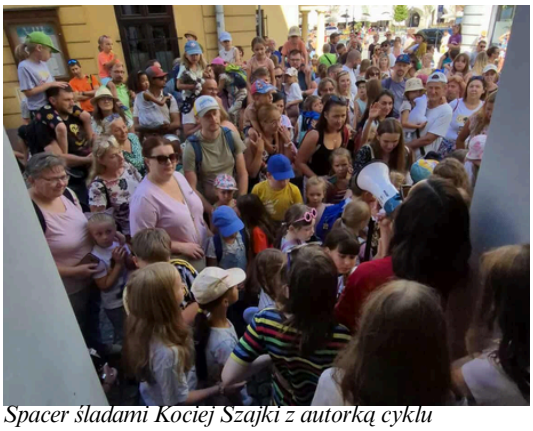

Spacer śladami Kociej Szajki z autorką cyklu

Kamień z autografem autorki, przedstawiający Precelka, namalowan specjalnie na tę okazję przez wolontariuszy. Zostanie udostępniony na aukcji charytatywnej dla Kociogrodu.

🐾 **Ludzie, którzy mruczą sercem**

Najbardziej wzruszające było to, że moi ludzie — ci, którzy na co dzień sprzątają kuwetki, leczą rany i mówią „dobranoc" każdemu z nas — byli tam jako część tej wielkiej kociej rodziny. Rozdawali ulotki, opowiadali o naszej Kociarni, zachęcali do adopcji i pokazywali, że kot to nie tylko futro, ale też dusza.

🏆 **Podsumowanie od kocicy Drapelli**

Ten festiwal był jak wielka miska pasztetu dla duszy. Pokazał, że koty łączą ludzi — przez sztukę, zabawę i wspólne działania. A ja, Drapella, patrząc z parapetu Kociarni, mruczę z dumą: **„Moje stado dało radę. I to nie koniec."**

Wolontariusze z autorką Agatą Romaniuk

POWRÓT DO DOMU

Tym razem odpłynął na chwilkę, a i konsekwencji z tego poważniejszych nie było. Nes szybko wyciągnięty z wody przez Drzemkę błyskawicznie doszedł do siebie i już na brzegu z obrzydzeniem spoglądał na przepiękną w swej prostocie taflę wody.
- Bleeee… - za którym jednak poszedł wodnisty kłaczek z zielonym mułem był uwiecznieniem pewnego, morskiego etapu w życiu Kocurzyska.
- Nigdy więcej… - stwierdził dobitnie kończąc temat.
- Oj Kocie, Kocie… zbieramy się do domu- powiedziała Wiedźma dźwigając się z klęczek. Pod postacią ducha było jej znacznie lżej. Cielesność oznaczała kilogramy, dziesiątki ciężkich kilogramów. Czuła jak kolana się uginają, a kręgosłup trzeszczy przy najmniejszym ruchu jakby chciał się połamać w każdą możliwą stronę. Na domiar złego, to był czas drzemki u Drzemki i wiedźma zaczęła czuć okropne zmęczenie i senność przeogromną.
-Jak tylko będziemy w domu i jak tylko się wyśpię, masz mi o wszystkim Kocie powiedzieć! Nie rozumiem jak można tak znikać. Jest Kot, nie ma Kota. Tego się nie robi Wiedźmie! I mimo, że Drzemka dość doniośle wygłaszała swoje myśli, Nesowi zrobiło się miło. W ten sposób miło, że jest ktoś na tym świecie, komu na nim zależy i kto się o niego martwi.

Baaa! Kto przybędzie po niego do wodnego świata pod postacią ducha by go ratować. Rzadko zdarzają się tacy przyjaciele. Myśl ta była tak pokrzepiająca, że Nes, otulony w wiedźmowy pled, zawieszony na kiju, zasnął z uśmiechem na pyszczku. Tymczasem Drzemka ruszyła w kierunku swojej miotły z kocim tobołkiem na ramieniu i gdy dotarli do domu, zawinięty pled włącznie z Nesem położyła w swoim łóżku, sama również się do niego kładąc. Nes był w końcu w domu i śnił. I śnił tak mocno, że nad głową Kota utworzyła się ciemna, szara chmura. Która rosła. I gdy już była na tyle duża, że znalazła się również nad głową Wiedźmy- spadł z niej deszcz. Suchy deszcz. Jakby z Nesa uleciały łzy na wspomnienie małej dziewczynki, córki Czereśniaka. Łzy, które mimo że suche, wchodziły w pory skóry i głębiej, dostając się do tego co w człowieku nienazwane i niepoznane. Wtapiały się powolutku w sen Drzemki, i to co śniło się Kotu, śniło się również i jej. A nie był to sen przyjemny. Bo gdy Nes czuł się już bezpieczny, otulony kocykiem Wiedźmy, ona wołała o pomoc. Mała dziewczynka w żółtej sukience z żółtymi kwiatami. Mała dziewczynka w brudnozielonej sukience śmierdzącej mułem. Ona… córka Czereśniaka żyła i tylko on o tym wiedział.

TESKT:SR

OPOWIEŚCI O CHURCHILLU, BABIE I GRUBYCH KOTACH

ciąg dalszy opowieści.....

Mknęliśmy więc z Babą dalej. Odetchnąłem nieco, że tym razem nie stracę żadnych elementów ciała ani godności. Jednak podróż przedłużała się coraz bardziej i zacząłem się nieco stresować. Zwłaszcza, że zjedzona rano karma z doliny śmierci zdawała się odbywać podróż w kierunku odwrotnym niż zazwyczaj i niebezpiecznie zbliżać do otworu, którym została wchłonięta.

Będę womitował!!! Wrzasnąłem w rozpaczy licząc na powrót do domu, albo przynajmniej zatrzymanie. Nic z tego. Nie takie przypadki złoty wyjec Baby przetrwał. Na szczęście podróż dobiegła końca zanim mięso wydobyło się ponownie na światło dzienne. Byliśmy na miejscu. Baba wyciągnęła mnie z bursztynowego szerszenia i wypuściła na zewnątrz. Czmychnąć nie było jak, do szelek przyczepiona była teleskopowo wysuwana smycz. Wypełzłem na trawę. Nie podobała mi się. Kłuła mnie w łapki i łaskotaka w nos. Na dodatek fruwały w niej jakieś owady. Śmierdziało psem. I kotami. I kurami. Zewsząd atakowały mnie zapachy i odgłosy. Chciałem schować się na drzewie, ale smycz nie była aż tak długa.

Baba zlitowała się nade mną i położyła mnie na kocyku w leżaczku. Tu było nieco spokojniej i bezpieczniej. Powoli zacząłem rozglądać się wokoło, ale nie było tu nic ciekawego. Same krzaki i drzewa. Żadnej miękkiej kanapy, legowiska. Nie było też kuwety. Na samą myśl, że miałbym skorzystać z piachu na grządce zrobiło mi się słabo. Jak to, tak publicznie załatwiać potrzeby fizjologiczne?! W krzakach?! Jak jakaś dzicz...

Na dodatek przyszedł do nas jakiś obcy człowiek i na mój widok zawołał - jaki on gruby! Tego już było za wiele. Popatrzyłem na Babę najżałośniej jak umiałem. Chciałem żeby mnie stąd zabrała. Na szczęście Baba zrozumiała mój stan i spakowała z powrotem. Podróży powrotnej prawie nie pamiętam. Wpadłem do domu i popędziłem na mój ulubiony fotel. Grube i Chude koty wyglądały na trochę rozczarowane moim powrotem. Może liczyły na to, że zamieszkam na tej wsi. Niedoczekanie. Jestem kotem domowym. Cieszyńskim. Na pocieszenie odpuszczę im trochę gonitwy i bijatyki przez następny tydzień. Przecież wiem, że tak naprawdę by za mną tęskniły, bo kto im zapewni takie rozrywki jak ja?

Tekst: SU

ROZRYWKOWE KOTY

FRYDERYK
KOT Z PLANEM

czyli jawny plan dominacji nad światem

Ekspres. Źródło energii ludzi. Jeśli go przejmę— przejmę ich rytuały. Ich poranki, ich dusze.

Zamieszanie. Brak kapsułek. Człowiek zdezorientowany.

Miauczenie strategiczne. Kieruję ich tam gdzie chcę. Kapsułki są. Ale nie dla nich.

Sabotaż. Kasułka niedostępna. Ludzie bez kawy = ludzie podatni.

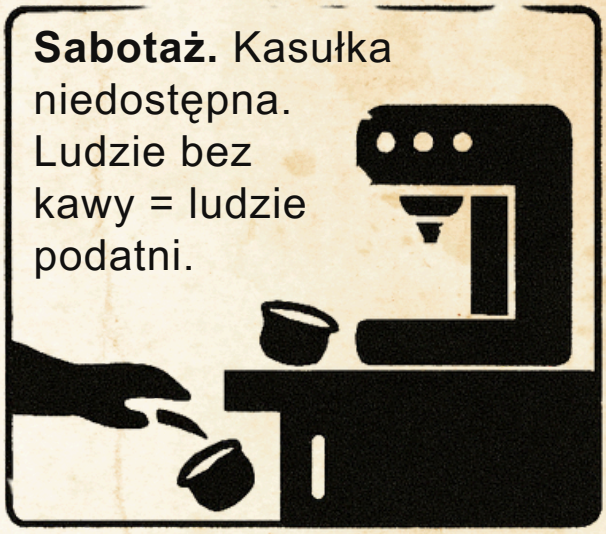

Operacja Kawa zakończona sukcesem. Ludzie osłabieni. Ja - silniejszy niż kiedykolwiek.

NADAL MYSLISZ, ŻE TO TY ZACZYNASZ DZIEŃ?

NADAL WYDAJE CI SIĘ, ŻE TO TY RZĄDZISZ?

CHWILA RELAKSU

Trzy złote zasady Kakuro

1)Wpisuj cyfry od 1 do 9 by utworzyły w danym bloku, który ma od 2 do 9 pól, wskazaną sumę (blok pionowy lub poziomy).

2) Żadna cyfra nie może się powtórzyć w jednym bloku.

3) Suma liczb w danym bloku musi równać się liczbie podanej nad nim (dla bloku pionowego) lub po jego lewej (dla bloku poziomego).

	16	3	30		24	4
15				9		
17				10 / 10		
		21 / 7				
	12 / 16				3	17
9			13			
13			11			

WIECZÓR FILMOWY Z KŁACZKIEM

Fundacja Cieszyński Zwierzogród zaprasza na oskarowy film “FLOW” w towarzystwie kotów.

ZAPISY:
KOCIMIALK@CIESZYNSKIZWIERZOGROD.PL
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

WSTĘP: BEZPŁATNY

10.10.2025
GODZ.18:30
UL. PRZYKOPA 20

ŚWIETLICA KRYTYKI POLITYCZNEJ W CIESZYNIE

FUNDACJA CIESZYŃSKI ZWIERZOGRÓD

krytyka polityczna
ŚWIETLICA W CIESZYNIE